

POLITECHNIK JUNIOR

Nr 1 (69)

POLITECH TECH NIKI JUNIOR



10

Październik 2024

Spis treści:

Loża rektorów

Byli rektorzy Politechniki Wrocławskiej, prof. Tadeusz Więckowski i prof. Cezary Madryas, dzielą się swoimi przemyśleniami na temat ALO PWr.

Czytaj nr str. 4-6

Media o powstaniu ALO PWr

Przytaczamy teksty prasowe, informujące o powstaniu naszej szkoły.

Czytaj nr str. 7-9

Głos dyrektora

Pani dyrektor Anita Skrzyniarz pisze na temat walorów ALO, opisuje też swoje plany na przyszłość szkoły.

Czytaj nr str. 10-11

O całokształcie liceum

Rozmowa z panią Agatą Roman, byłą dyrektorką ALO, na temat różnych aspektów związanych ze szkołą.

Czytaj nr str. 12-13

Z punktu widzenia absolwenta

Byli uczniowie zdradzają swoje przemyślenia i refleksje na temat placówki.

Czytaj nr str. 14-19

ALO okiem belfrów. Jak nauczyciele postrzegają liceum?

Nauczyciele opowiadają o swoich doświadczeniach z pracy w szkole.

Czytaj nr str. 20-21

KALENDARIUM ALO

Najważniejsze wydarzenia w historii liceum w pigułce.

Czytaj nr str. 22-23

Sukcesy

Garść najważniejszych osiągnięć uczniów ALO, zarówno naukowych, jak i sportowych.

Czytaj nr str. 24-27

Pokora, doskonałość, jubileusz

Jedną z najbardziej niedocenianych cnót we współczesnym świecie jest pokora. W kulturze masowej, skupiającej się szczególnie na indywidualizmie i ukazywaniu siebie z jak najlepszej strony, cecha ta jest odrzucana, ponieważ uchodzi za oznakę braku pewności siebie, bywa też odbierana jako fałszywa skromność. W powszechnym rozumieniu człowiek pokorny to osoba wątpiąca w swoje możliwości, bojąca się podjąć jakiegokolwiek działania. Myślenie to jest oczywiście błędne - prawdziwa, zdrowa pokora nie polega na kwestionowaniu własnych zdolności, wręcz przeciwnie - opiera się ona na znajomości mocnych stron, przy jednocześniej świadomości towarzyszących nam niedoskonałości i ograniczeń.



Herman Han, *Alegoria pokory*, ok. 1604

To właśnie pokora umożliwia człowiekowi osiągnięcie ambitnych, wysokich celów. Zrozumienie samego siebie poprzez poznanie swoich słabych stron i zaakceptowanie własnej niedoskonałości stwarza przestrzeń do rozwoju i motywuje do dążenia ku perfekcji. W praktyce oznacza to, że człowiekowi towarzyszy pewien ideał, który chce on osiągnąć poprzez stopniowe doskonalenie się. Ludzie pragnący zdobyć wiedzę będą zatem studiować, chcący wykształcić umiejętności - ćwiczyć. Jeszcze inni, których celem jest odkrywanie, będą dociekać, zgłębiać różne zagadnienia. Nawet jeśli finalnie nie udało się

osiągnąć zamierzonego celu, włożone zaangażowanie i wysiłek nigdy nie idą na marne.

Najbardziej znana myśl Sokratesa - "Wiem, że nic nie wiem" - choć zwykle odczytywana jest z punktu widzenia filozofii jako kwestionowanie prawdziwości informacji pozyskiwanych przez zmysły, może być również rozumiana dosłownie, jako wyrażenie poczucia własnej marnośći wobec zawilności otaczającego świata, których autor nie jest w stanie pojąć. Podobny przekaz płynie ze słów Izaaka Newtona, który powiedział: "Co my wiemy, to tylko kropelka. Czego nie wiemy, to cały ocean". Myśli te, choć mogą wydawać się zaskakujące, uzmysławiają, jak pokorni w swoich działaniach byli wybitni uczeni i myśliciele. Z jednej strony oni szczególnie zdawali sobie sprawę z bezmiaru tajemnic wszechświata, z drugiej zaś kierowała nimi nieopisana chęć poznawania, która doprowadziła ich do sukcesu.

W związku z dziesiątą rocznicą powstania ALO PWr zaplanowane zostały huczne obchody, w trakcie których będzie nam dane zapewne usłyszeć wiele pozytywnych słów pod adresem naszej szkoły. Wszystkie będą jak najbardziej na miejscu - liceum na przestrzeni minionej dekady odniosło wiele sukcesów, o których jeszcze będziemy mówić w tym numerze. Nie mogą one jednak przyćmić nieustannej konieczności dążenia do doskonałości. Zamiast osiadać na laurach, powinniśmy cały czas mierzyć wysoko, zmierzać do ambitnych celów. Żeby jednak je osiągać, potrzebna jest pokora. Jeśli w naszych działaniach nie będzie jej brakować, to kto wie, gdzie ALO będzie za kolejne 10 lat?

PATRYK OLACZEK

Loża rektorów...

**Prof. Tadeusz Więckowski, rektor
w latach 2008-2016**

Dziesięć lat w historii szkoły to z jednej strony bardzo mało, ale z drugiej jest to wystarczający czas, umożliwiający podsumowania, analizę doświadczeń i osiągnięć oraz wskazywanie kierunków dalszego rozwoju. Jaka jest obecnie pozycja Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego Politechniki Wrocławskiej, wszyscy wiemy. To jedno z najlepszych liceów ogólnokształcących na Dolnym Śląsku i jedno z kluczowych w Polsce (według rankingu „Perspektyw”). Pozycję tę wypracowali i wypracowują każdego dnia pedagodzy oraz uczniowie, mierzona jest ona między innymi uczniowskimi osiągnięciami, których jest naprawdę wiele. To sukcesy na olimpiadach, nie tylko tych związanych z naukami ścisłymi (matematyka, fizyka, chemia, informatyka), ale również z naukami humanistycznymi, a mnie cieszą szczególnie osiągnięcia na olimpiadach i konkursach z języka polskiego. Te osiągnięcia pokazują nie tylko, że młodzież, która wybrała nasze liceum, jest wszechstronnie utalentowana, ale również pracę włożoną przez grono pedagogiczne w kompletne, wszechstronne kształcenie uczniów.

Szczególnie cieszy poziom zdawalności matury przez uczniów, zwłaszcza tej

na poziomie rozszerzonym. To najlepsza miara poziomu nauczania, bo wszyscy uczniowie w całej Polsce zdają ten sam egzamin maturalny. Osiągnięcia są tym bardziej znaczące, że szkoła (wtedy był to Zespół Szkół Akademickich Politechniki Wrocławskiej) praktycznie zaczynała od zera i nie mieliśmy doświadczeń w zakresie kształcenia na poziomie gimnazjalnym ani średnim.

Doświadczeń i wzorców w kraju też nie było, bo tylko jedna uczelnia w Polsce przed Politechniką Wrocławską prowadziła gimnazjum i liceum akademickie. Jako pionierzy takiego przedsięwzięcia musieliśmy przede wszystkim podjąć decyzję, czy będzie to szkoła publiczna czy niepubliczna. Biorąc pod uwagę misję uczelni, zdecydowaliśmy się na szkołę publiczną, której organem prowadzącym będzie Politechnika Wrocławska. Nasza idea utworzenia szkoły miała

wsparcie władz miejskich Wrocławia. Gimnazjum i liceum miały być ulokowane w budynkach Szkoły Podstawowej nr 12. Gdy decyzja o tworzeniu szkoły zaczęła być realizowana, niestety władze miejskie wycofały się z udostępnienia nam obiektów SP 12. Musieliśmy radzić sobie sami. Podjąłem trudną decyzję, ale jedyną jaka była w tamtych warunkach możliwa, o ulokowaniu Zespołu Szkół Akademickich w budynku C-13 zwanym popularnie serowcem. Przyjęliśmy, że do części zajęć, zwłaszcza dodatkowych, wykorzystamy infrastrukturę uczelni np. laboratoria, infrastrukturę sportową. Zaplanowaliśmy również prowadzenie zajęć, zwłaszcza tych dodatkowych, przez nauczycieli akademickich.

Sam zamysł utworzenia Zespołu Szkół Akademickich Politechniki Wrocławskiej nie spotkał się z życzliwym przyjęciem innych szkół we Wrocławiu. Mogę zrozumieć ich stanowisko, ale.... Od początku zakładaliśmy, że nie interesuje nas powielanie modelu już działających szkół. Interesowała nas szkoła, której trzonem kształcenia będą przedmioty ścisłe, ale która poświęci swoim uczniom dużo więcej czasu i uwagi, niż to wynikało z wymagań ustawowych. Szkoła, której absolwenci w przyszłości będą tworzyć elitę intelektualną, przyczyniać się do rozwoju Wrocławia, regionu i kraju i – bardzo na to nadal liczę - będą profesorami naszej Politechniki.

Jako rektor podejmowałem wiele trudnych decyzji, ale ta o utworzeniu Zespołu Szkół

Akademickich była chyba najtrudniejsza, zdawałem sobie bowiem sprawę, że odpowiadamy za los młodych ludzi, którzy dopiero zaczynają wchodzić w swoje dorosłe życie. Osobiście jestem wdzięczny młodzieży i jej rodzicom, którzy w tamtych czasach nam zaufali, zdecydowali się wysłać swoje dzieci do szkoły bez historii, za to z wizją. To było dodatkowe obciążenie dla władz uczelni i grona pedagogicznego, bo rodzice powierzyli nam – dosłownie – swoje dzieci. Nie mogliśmy tego zaufania zawieść.

Doskonale pamiętam pierwszą rekrutację, pierwszą inaugurację roku szkolnego, ufundowanie przez rektora pierwszego sztandaru. Pamiętam pierwszą studniówkę, ale najbardziej w pamięci zapisały mi się emocje i niepokój związane z oczekiwaniem na wyniki pierwszej matury i wyniku egzaminu gimnazjalnego. Co prawda od początku byłem przekonany, że pomysł utworzenia gimnazjum i liceum PWr jest dobry, ale po uzyskaniu tych wyników miałem dół, że nie zawiedliśmy.

Jestem pewien, że nasze Akademickie Liceum Ogólnokształcące Politechniki Wrocławskiej, tak jak do tej pory, będzie się rozwijało, będzie spełniało oczekiwania zarówno młodzieży, jak i dawało satysfakcję wszystkim pracującym w nim osobom, czego życzę z całego serca.

Prof. TADEUSZ WIĘCKOWSKI
Rektor senior



Loża rektorów...

Prof. Cezary Madryas

Szanowni Pracownicy Liceum, Drodzy Uczniowie Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego Politechniki Wrocławskiej

Minęło dziesięć lat od chwili, w której rozpoczęło działalność Akademickie Liceum Ogólnokształcące Politechniki Wrocławskiej. To piękny Jubileusz – pierwszy z tzw. okrągłych. To również okres, po upływie którego można już stwierdzić, czy podjęte wtedy decyzje o utworzeniu Liceum były słuszne. Uważam, że TAK. Nie dlatego, że byłem w tamtym czasie członkiem ścisłego kierownictwa naszej Uczelni, ale dlatego, że Liceum spełniło, moim zdaniem, wszystkie oczekiwania. W tak krótkim okresie zdobyło i ugruntowało jedną z czołowych pozycji wśród liceów nie tylko we Wrocławiu, ale i w Polsce. To duży sukces! Ale jeszcze większym sukcesem jest to, że mimo wysokich wymagań, jakie stawiane są uczniom naszego Liceum, mamy kilka razy więcej kandydatów od liczby miejsc. Można zadać pytanie: *w czym tkwi sekret popularności?* Moim zdaniem decyduje o tym kilka elementów. Bez wątplenia wysoki poziom nauczania wspomaganego przez pracowników Politechniki Wrocławskiej i bliskość Uczelni, co tworzy akademicki klimat. Z pewnością także dobre zarządzanie oraz wysoki poziom merytoryczny nauczycieli, którzy nie tylko wiedzą, ale i przygotowaniem pedagogicznym kreują przyjazną dla uczniów atmosferę. Atmosferę wyzwalającą chęć do nauki, nawet jeśli wymagania są wysokie, a nawet wyższe niż w innych liceach. Podsumowując ten okres działalności Liceum, można go uznać za bardzo udany. GRATULUJĘ!!!

Podsumowując okresy funkcjonowania, zawsze zastanawiamy się: *co dalej?*

Dalej – trzeba działać jak dotychczas, dostosowując się do zewnętrznych wymagań stawianych absolwentom liceów w kontekście

kształcenia na wyższych uczelniach. Jest to konieczne, gdyż zmiany cywilizacyjne wynikające z rozwoju nauki i zmieniających się oczekiwań społecznych stawiają nowe wyzwania, skutkujące tworzeniem nowych kierunków studiów. Do kształcenia na takich kierunkach nasi absolwenci muszą być przygotowani. Przykładem może być tu nasza Uczelnia, która dotychczas była postrzegana głównie jako działająca w obrębie nauk technicznych i podstawowych. A teraz - mamy Wydział Lekarski otwierający nową przestrzeń badawczą i dydaktyczną. Absolwenci naszego Liceum powinni zatem być przygotowani do podejmowaniu trudów dalszego kształcenia w różnych dyscyplinach. Jest to po części odpowiedź na pytanie: *czy powinniśmy kształcić tylko narybek dla naszej Politechniki?* Chcielibyśmy, aby tak było, gdyż są to doskonale przygotowani młodzi ludzie do podejmowania nauki na studiach wyższych. Nie możemy jednak stawiać takich wymogów. Bowiem nauka jest przestrzenią otwartą o trudnych do określenia granicach, gdyż najprawdopodobniej ich nie ma. Dlatego absolwentów Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego Politechniki Wrocławskiej powinniśmy przygotować do swobodnego poruszania się w tej przestrzeni i jej powiększania.

Szanowni Pracownicy Liceum, Drodzy Uczniowie!

Na następne lata życzę Wam dalszych sukcesów, kreatywności w działaniach, jak najlepszych wzajemnych relacji, dobrego zdrowia, optymizmu i uporczywości w dążeniach do celu. Niech się spełniają Wasze marzenia!

Prof. CEZARY MADRYAS
Rektor Senior



Media o powstaniu ALO PWr

Z okazji 10 rocznicy powstania ALO PWr przytaczamy artykuł, który ukazał się w 2014 roku na portalu Perspektywy.pl i informował o otwarciu naszego liceum. Opisuje on nie tylko przebieg uroczystości inauguracyjnej, lecz także wizję szkoły przyświecającą jej założycielom. Niech stanowi ona źródło refleksji na temat działania ALO.



Politechnika Wroclawska ma swoje liceum akademickie



72 gimnazjalistów oraz 73 licealistów Zespołu Szkół Akademickich Politechniki Wrocławskiej rozpoczęło 1 września w auli gmachu głównego pierwszy w historii uczelni rok szkolny 2014/2015.

- 15 listopada 1945 r. około 600 studentów zaczęło naukę na Politechnice Wrocławskiej. Wówczas tworzyliśmy historię i teraz także ją tworzymy, otwierając gimnazjum i liceum – mówił prof. dr hab.inż. Tadeusz Więckowski, rektor Politechniki Wrocławskiej. – W ostatnich miesiącach często zadawano mi pytanie: „Dlaczego Politechnika zakłada szkoły akademickie?”. Nie ukrywam, że to było dla nas duże wyzwanie.

Potrzebujemy jednak znakomitej młodzieży, przygotowanej na studia, kreatywnej i potrafiącej pracować w grupie. Dużo sobie obiecujemy po was – zwrócił się do uczniów.

– I pamiętajcie, że od dziś staliście się częścią społeczności Politechniki Wrocławskiej. Całe nasze wyposażenie jest do waszej dyspozycji. Liczymy na to, że później wybierzeć liceum i studia na naszej uczelni. Tym bardziej, że już dzisiaj usilnie pracujemy nad programami nowoczesnych, interdyscyplinarnych kierunków studiów, które w przyszłości otworzymy.

Rozpoczęcie roku szkolnego miało bardzo uroczysty charakter. Odegrano hymn Polski, dr Monika Małek ze Studium Nauk Humanistycznych i Społecznych PWR wygłosiła wykład inauguracyjny („Myślę, doświadczam, czuję. O nauce inaczej”), a w wydarzeniu uczestniczyli zaproszeni goście – m.in. Barbara Zdrojewska, przewodnicząca sejmiku województwa dolnośląskiego, dr Jacek Ossowski, przewodniczący rady miejskiej Wrocławia, dr Małgorzata Bacia, dyrektor Dolnośląskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycy-

cieli, Karol Przywara, pełnomocnik marszałka ds. współpracy ze środowiskami akademickimi i młodzieżowymi oraz Bartosz Ciepluch, dyrektor Europejskiego Centrum Oprogramowania i Inżynierii Nokia i dr Robert Banasiak z Centrum Technologii Audio-wizualnych. Później do gości dołączył także dr Leszek Czarnecki, biznesmen i absolwent Politechniki Wrocławskiej.

Dyrektor nowych szkół Alicja Benzar podkreślała, że będą one stawiać na wspieranie pasji i zainteresowań uczniów, pokazywanie praktycznego zastosowania wiedzy, zajęcia dodatkowe i autorskie programy nauczania. W czasie rekrutacji szkoły poprosiły więc uczniów, by napisali o swoich zainteresowaniach, by dzięki temu można było przygotować dla nich plan zajęć dodatkowych.

Uczniowie wskazywali, że ich pasją są m.in. gry logiczne, szachy i brydż sportowy, literatura fantastyczna i sensacyjna oraz kryminały, sztuka, architektura, grafika komputerowa, a także modelarstwo, fotografia, pisanie reportaży i gra na instrumentach muzycznych. Szkoły zaproponują im różnego rodzaju kółka zainteresowań, zajęcia z grafiki komputerowej w CETA, zajęcia w dwóch pracowniach robotyki (ufundowanych i otwartych w poniedziałek

przez dr. Leszka Czarneckiego oraz firmę Nokia), warsztaty z redakcjami Styku – Telewizji Politechniki Wrocławskiej i Akademickiego Radia Luz Politechniki Wrocławskiej, zajęcia oparte o współpracę z kołami studenckimi – m.in. Lab View i Da Vinci, a także wiele zajęć sportowych i z programowania C++, Java i C#.

- *Będą także zajęcia w laboratoriach, wycieczki edukacyjne, m.in. do Narodowego Centrum Badań Jądrowych czy do Muzeum Techniki i Przemysłu, nocne obserwacje nieba, badanie zanieczyszczeń gleby, powietrza i wody oraz wycieczki do zakładów przemysłowych* – opowiadała Alicja Benzar.

Choć w szkołach Politechniki Wrocławskiej nie będzie dzwonka obwieszczającego początek i koniec lekcji, profesor Tadeusz Więckowski postanowił rozpocząć rok szkolny tradycyjnie – właśnie pierwszym dzwonkiem. – *Nie jest przypadkowy* – mówił uczniom. – *To dzwonek, jakiego używano podczas obrad senatu naszej uczelni, gdy senatorzy za bardzo się rozgadali i konieczne było zaprowadzenie porządku* – śmiał się. Życzył też uczniom sukcesów w nauce: – *Trzymam za was kciuki. I mam nadzieję, że będziecie się u nas czuli jak w drugim domu.*



Ludzie potrzebują wyzwań

Politechnika – stara uczelnia - powstała do życia nowy twór Zespół Szkół Akademickich. Pierwszy rocznik liceum i gimnazjum zaczął naukę w 2014 roku, ale w dokumentach można znaleźć ślady formalnych starań uczelni już w 2012 roku, co pokazuje skalę trudności tego zadania. Po wrocławskim środowisku rozniosła się wieść o nowym liceum, tworzonym przez Politechnikę Wrocławską i muszę szczerze przyznać, że temu pomysłowi nie szczędzono krytyki, również na samej uczelni.

Pomysłodawcy i twórcy ALO już od początku musieli wykazać się determinacją i wiarą w słuszność swoich pomysłów.

Pomysłodawca powstania szkół akademickich: Profesor Tadeusz Więckowski, ówczesny Rektor PWr – autor wielu nowatorskich pomysłów edukacyjnych, często ubolewał nad bardzo słabym poziomem przygotowania kandydatów na studia politechniczne, więc najlepszym źródłem bardzo dobrych kandydatów miało być liceum, a dla liceum kandydaci mogliby się wywodzić z akademickiego gimnazjum. W realizacji tego przedsięwzięcia miała swój ogromny wkład Pani Agnieszka Niczewska – pełnomocniczka Rektora ds. ZSA.

Dokumenty wskazują, jak burzliwy i trudny był ten pierwszy rok: tworzenie nowych dokumentów szkolnych (utworzono ponad 30

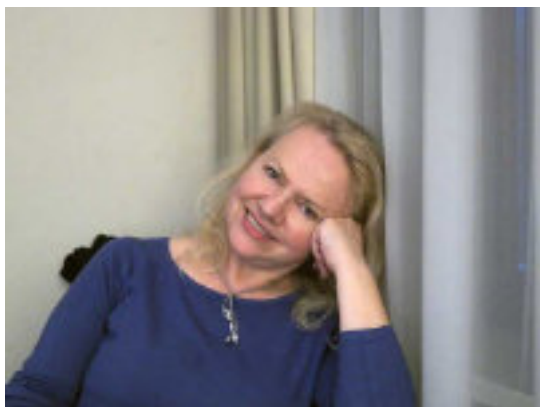
regulaminów i procedur), rotacja nauczycieli.

Połączenie gimnazjum i liceum okazało się genialnym pomysłem – wyniki maturalne ostatniego rocznika pogimnazjalnego wraz z sukcesami na olimpiadach przedmiotowych uplasował ALO na 9 miejscu w Polsce w Rankingu Perspektyw w 2022 r. – była to najwyższa pozycja w dziejach szkoły.

W miarę jak ranga szkoły rosła, pojawiło się nieuniknione porównywanie z innymi liceami – każdy przynosi doświadczenia ze swojej dobrej szkoły, stawiając za wzór III lub XIV LO. Często rozmawiałam na ten temat z władzami PWr - zawsze dochodziliśmy do porozumienia, że zależy nam na dobrej edukacji, a nie na szkole wzorowanej na placówkach już istniejących na edukacyjnym rynku dolnośląskim.

Jakie jest ALO dzisiaj? Ciągłe pełne wyzwania, przede wszystkim skupionych na stworzeniu dla naszych uczniów najlepszego, najbardziej nowoczesnego środowiska edukacyjnego ukierunkowanego na wszechstronny rozwój ze szczególnym naciskiem na nauki ścisłe (ze względu na organ prowadzący oraz ze względu na deficyty edukacyjne w tych dziedzinach), bez zaniedbywanie nauk społecznych oraz rozwijania najważniejszych umiejętności w życiu człowieka, czyli umiejętności "miękkich".

To co wyróżnia ALO, to faktyczna akademickość naszej szkoły, czyli przenikanie się edukacji licealnej z edukacją na wyższej uczelni, to akademicy nauczyciele, to wybitni absolwenci, to korzystanie z zasobów Politechniki Wrocławskiej, to ogromna dojrzałość edukacyjna uczniów ALO, którzy stawiają sobie bardzo ambitne naukowe cele i już wiemy, że często je osiągają, to także wspieranie wsparcie rodziców.



Jak się znalazłam w murach politechniki, czyli moje wyzwanie.

Jestem wyznawczynią idei nieprzypadkowości zdarzeń w naszym życiu. Gdy dostałam propozycję pracy w ALO, to postanowiłam podjąć to wyzwanie w ramach życiowego eksperymentu.

Moja praca w Zespole Szkół Akademickich zaczęła się w drugim roku działalności szkoły – Pani Dyrektor Agata Roman przydzieliła mi pod opiekę jedną grupę z fizyki i właściwie przez pierwszy rok mojej pracy przyglądałam się tej szkole. Ze względu na podwojenie liczby uczniów (w pierwszym roku 6 oddziałów, w drugim już 12 oddziałów) razem ze mną zaczęła pracę spora grupa nauczycieli.

To co mnie zauroczyło i przyciągnęło na dłużej, to bardzo mili, serdeczni nauczyciele – każdy starał się przenieść do nowej szkoły swoje najlepsze doświadczenia edukacyjne, często dyskutowaliśmy o metodach pracy, wymienialiśmy się dobrymi praktykami lub tytułami ciekawych książek lub filmów.

Drugim atutem tej szkoły byli uczniowie – kulturalni i chętni do pracy, zadający mnóstwo ciekawych pytań, ambitni i otwarci na niestandardowe metody pracy.

Drugi rok mojej pracy zaczęłam już jako wicedyrektor ZSA – był to bardzo ważny historycznie rok dla szkoły – pierwszy rok egzaminów: gimnazjalnego i maturalnego. Mam satysfakcję, że moje osobiste doświadczenia bycia przez kilkanaście lat wicedyrektorem dużej szkoły, zaowocowały w ZSA bardzo dobrą organizacją tych egzaminów.

W 2020 roku władze politechniki Wrocławskiej powołały mnie na stanowisko dyrektora Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego Politechniki Wrocławskiej.

Jako dyrektor szkoły miałam możliwość zmagania się z nietypowymi wyzwaniami: to przede wszystkim ograniczenia pandemiczne i nauka zdalna. Dodatkowe trudności bardzo mnie mobilizują i uważam, że ten trudny etap szkoła przetrwała

w bardzo dobrej kondycji. Sukcesy naukowe uczniów, ich funkcjonowanie w środowisku, chęć wspierania innych napawają mnie dumą i satysfakcją. Uważam, że do rozwoju szkoły bardzo istotnie przyczyniły się moje działania: wprowadzenie ślubowania uczniów, likwidacja podziału na grupy „od najlepszej do najgorszej”, współpraca z wybitnymi absolwentami ALO, rozszerzenie oferty edukacyjnej zajęć dodatkowych, nawiązanie współpracy w z wieloma wydziałami Politechniki Wrocławskiej, organizacja Dni Kariery ALO i utworzenie Fundacji ALO PWr oraz organizacja konferencji dla dyrektorów i nauczycieli szkół podstawowych, poświęconych przyszłości edukacji. Wiele tych działań skupia się na wzmocnieniu akademickości szkoły, budowaniu faktycznej współpracy całego środowiska ALO oraz poważnego traktowania ucznia jako osoby świadomej swoich potrzeb edukacyjnych.

Bardzo zależy mi unowocześnieniu pojęcia „oceniania” w naszej szkole. Zawsze podkreślam rolę skupienia się w edukacji na umiejętnościach i wiadomościach, a nie na ocenach. Zdaje sobie sprawę, że nie dla wszystkich jest to oczywiste.

W najbliższych planach mam powołanie Ogólnopolskiego Forum Szkół Akademickich, którego celem byłoby wypracowanie modelu edukacji akademickiej, który sprostałby wyzwaniom współczesnej edukacji.

Nie udało by mi się zdziałać tak wiele, gdyby nie pomoc władz Politechniki Wrocławskiej, wsparcie fantastycznych nauczycieli ALO oraz bardzo zaangażowanych rodziców uczniów ALO. Od kilku lat nasza szkoła jest również bardzo pozytywnie postrzegana przez władze oświatowe Wrocławia jako placówka innowacyjna i przyjazna uczniom.

Życzę ALO ciągłej zmiany, z której wszyscy absolwenci, pracownicy i władze byłiby dumni.

ANITA SKRZYNIARZ
Dyrektor ALO PWr od 2020 r

Rozmowa z Agatą Roman, była dyrektorką Szkoły

Od dyrektora praktycznie zależy wszystko, od spraw organizacyjnych zaczynając, na odpowiedzialności za całokształt kończąc. Rozmawiamy z Agatą Roman, która była dyrektorem ALO PWr w latach 2015-2020.

- O ALO PWr od początku było głośno na mieście. Skąd wzięło się to zainteresowanie? W czym tkwił sekret popularności?

Agata ROMAN: Rynek szkół licealnych we Wrocławiu wydawał się wypełniony, pomysł, aby powstała kolejna szkoła średnia o niezwykle wygórowanych ambicjach, zdolna konkurować z należącymi do ścisłej czołówki krajowej liceami wrocławskimi, wydawał się nierealny. Nie wzbudzał też entuzjazmu we władzach Wrocławia i środowisku oświatowym. Szybko jednak okazało się, że oferta nowego liceum i silne wsparcie PWr wyszły naprzeciw potrzebom dolnośląskiej młodzieży. Dzięki stworzonemu wewnątrzszkolnemu klimatowi opartemu na uznaniu pełnej podmiotowości ucznia, zaangażowaniu i otwartości dyrekcji i nauczycieli oraz niezwykle atrakcyjnej ofercie edukacyjnej, szkoła od początku stała się punktem odniesienia dla edukacyjnych wyborów młodzieży. Kolejne lata tylko utrwalały tę pozycję. Warto wspomnieć, że w tym pierwszym momencie niezwykle pozytywną rolę, budującą przyszłość liceum, odegrało powstałe równocześnie gimnazjum akademickie, którego absolwenci od pierwszego egzaminu należeli do najlepszych we Wrocławiu i w całości zasilali szeregi licealistów. Trafność przyjętej koncepcji merytorycznej szkoły, właściwe wykorzystanie wsparcia Politechniki, siła merytoryczna zbudowanego zespołu pedagogicznego oraz zaangażowanie i zdolności młodzieży potwierdziły wyniki pierwszego egzaminu maturalnego w 2017 roku. Młodzież naszego liceum uplasowała się na 3. miejscu na Dol-

nym Śląsku oraz 38. w Polsce (Ranking Miesięcznika „Perspektywy” za rok 2018). W kolejnych latach było już tylko lepiej.

- Warto uczyć i uczyć się w ALO?

AR: Myślę, że warto UCZYĆ w naszej szkole. Sama, nie będąc już jej dyrektorem, zajęłam miejsce nauczyciela i uczę już trzeci rok różnych przedmiotów, w tym Historii i WOS-u. Praca jest przyjemna, choć momentami niełatwa. Młodzież jest niezwykle wymagająca. Do lekcji trzeba się solidnie przygotowywać, uwzględniając jej potrzeby merytoryczne, wnikliwość i pomysłowość. Uczenie w tej szkole to radość i satysfakcja. Czy warto UCZYĆ SIĘ w naszej szkole? Tak, warto się u nas uczyć. To szkoła dla uczniów, którzy są ambitni i aktywni. To szkoła, która pozwala na równoczesną kreację siebie i szkoły. Tę pozytywną opinię potwierdza coroczna rekrutacja. Wszystkie dostępne miejsca zajęte są zawsze w pierwszym terminie.

- Trudno być dyrektorem ALO?

- Bardzo trudno było być dyrektorem tej szkoły. Swoje sześć lat dyrektorowania traktuję z jednej strony jako pasję, ogrom pracy, wyrzeczeń, stresów, ale też realizacji siebie i swoich koncepcji edukacyjnych. Przyznaję, że w swojej karierze zawodowej nie miałam do tej pory tak twórczego i kreatywnego okresu pracy. Bycie dyrektorem w okresie rodzenia się tej szkoły było wyzwaniem i spełnieniem marzeń.

- Co najbardziej dowartościowuje dyrektora ALO PWr?

AR: Uczniowie uśmiechnięci i aktywni, mający tysiące pytań, ponieważ coś lub ktoś poruszył

ich wyobraźnię, wrażliwą strunę, wzbudził ciekawość. Nauczyciele - zadowoleni z pracy i wynagrodzeń. Satysfakcję daje też dobry nabór kandydatów i zamknięty rok szkolny. Odwiedzający szkołę absolwenci, wspominający ją z uczuciem tęsknoty. Zadowolony z wyników Organ Prowadzący, zaufanie rodziców, i pewnie wiele innych zdarzeń. Osobiście największą satysfakcję daje mi możliwość śledzenia postępów, jakie czynią nasi uczniowie. Łatwiej można to było dostrzec, kiedy „mieliśmy” ich u siebie 6 lat (3 lata gimnazjum i 3 lata liceum). W momencie przyjsia byli zwykle zawieszani pomiędzy dzieciństwem a młodością. Pełni pozytywnych oczekiwań i chęci do nauki, do pracy nad sobą i do rozwoju. Zwykle „zakręcenii” na jakimś punkcie. Wychodząc od nas, byli w pełni ukształtowanymi, dojrzałymi ludźmi o ogromnej wiedzy i znaczących umiejętnościach. Byli dorośli, świadomi zarówno stojących przed nimi wyzwań, jak i drzemających w nich możliwości.

- Czy zdaniem Pani Dyrektor naszej Szkoły udało się wyjść poza sztywne ramy szkolnej edukacji?

AR: Oczywiście, że się udało, całe moje działania przez sześć pierwszych lat budowy szkoły skierowane były na wyjście ze schematu tzw. publicznej edukacji. Jakimi sposobami? Przede wszystkim poprzez pełne upodmiotowienie ucznia. Uznanie go za osobę zdolną do podejmowania w pełni samodzielnych decyzji i ponoszenia za nie odpowiedzialności. We wdrażanej koncepcji uczeń był podmiotem działań edukacyjno-wychowawczych, a nie przedmiotem tych oddziaływań. Traktowałam tę zasadę dosłownie.

- Jakie wartości ważne we współczesnym świecie zaszczepia młodym ludziom ALO? Które z nich stają się życiowym kapitałem, drogowskazem na całe życie?

AR: Cała organizacja wychowawczej strony szkoły nastawiona była na przygotowanie młodych ludzi do dorosłości i odpowiedzialności. Stawialiśmy na wartości związane ze światem demokracji, wolności, szacunku drugiej osoby, sprawiedliwości i tolerancji. Rozumiejac wagę grupy w rozwoju młodego człowieka, podejmowaliśmy działania w celu integracji, rodzenia się przyjaźni i młodzieńczych miłości.

- Czy ALO nadąża za zapotrzebowaniem rynku na fachowców przystosowanych do potrzeb współczesnego świata?

AR: Misją ALO jest kształcenie elit (młodzi ludzie nie lubią tego słowa). Jej celem nigdy nie było, i mam nadzieję, że nie będzie, nadążanie za zapotrzebowaniem rynku. Tego typu szkoła średnia nie jest po to, aby przygotować młodego człowieka do wykonywania zawodu. Od tego są szkoły branżowe. Najlepsze licea ogólnokształcące, w tym ALO PWr, mają zapoznać ucznia z szeroką ofertą wiedzy z różnych dziedzin życia, zgodnie z jej obecnym stanem i kanonem. Z tej wielkiej oferty, młody człowiek powinien wybrać to, co go rzeczywiście interesuje. W moich założeniach absolwent naszego liceum miał osiągnąć najwyższy możliwy, na jego etapie życia, poziom wiedzy z tych dziedzin, które będzie studiował w przyszłości, zwykle z przedmiotów ścisłych. Ta wiedza miała być podparta wiedzą humanistyczną oraz umiejętnościami, zwłaszcza w zakresie uczenia się. Kierowałam się zasadą, iż naprawdę dobry inżynier musi być humanistą. Musi cechować go w pełni ukształtowany charakter, dusza oraz ciało, cnoty rozważli i odwagi, odpowiedzialności i zdolności do ponoszenia ryzyka, innowacyjności. Musi być aktywny społecznie. Jestem pewna, że jeśli nadal będą kształtowani w myśl tych zasad, to zawsze będą nadążać za potrzebami swojej współczesności.

Z punktu widzenia absolwenta

Opinia absolwenta o szkole jest bez wątpienia najbardziej kompletną, jaką można usłyszeć od kogokolwiek związanego z jej środowiskiem. Były uczeń, będąc niejako owocem procesu kształcenia, w którym uczestniczył w czasie nauki, przeszedł wszystkie szczeble edukacji, a ponadto zna specyfikę placówki od podszewki. Zapytaliśmy kilkunastu absolwentów naszego liceum o najróżniejsze aspekty z nim związane.

Co Ci się najbardziej podobało w tej Szkole?

GAJA SZMIGIEL

- Najbardziej w szkole podobał mi się sposób prowadzenia lekcji przez nauczycieli, których głównym celem był rozwój intelektualny uczniów i nauka.

KAROL NOGANOWICZ

- Zespół Szkół Akademickich posiadał wiele zalet, czyniąc z niego miejsce unikatowe. Wśród nich można wymienić nowoczesną infrastrukturę budynku, dostęp do świetnie wyposażonych laboratoriów czy długą przerwę obiadową umożliwiającą odpoczynek od zajęć i skorzystanie z oferty znajdującego się na niższych piętrach bistro. Jednak najbardziej podobała mi się panująca w szkole atmosfera, którą w głównej części tworzyli uczniowie, ale też nauczyciele i inni pracownicy ZSA. To w dużej mierze społeczność szkolna spowodowała, że po latach wypowiadam się o ZSA w samych superlatywach.

IZA KOSZYKOWSKA

- To przede wszystkim nauczyciele polonisci, którzy natchnęli mnie pasją o tego przedmiotu.



JAKUB POLAŃSKI

- W ALO najbardziej podobało mi się m.in. zaangażowanie niektórych nauczycieli, którzy z pasją przekazywali swoją wiedzę oraz wspierali nas w rozwoju. Dzięki różnorodnym zajęciom dodatkowym (np. w dyskusyjnym klubie filmowym) i dzięki udziałowi w konkursach przedmiotowych miałem okazję rozwijać swoje zainteresowania i zdobywać wiele ciekawych nagród. Najbardziej jednak wspominać będę rozmowy i interakcje, które przeprowadziłem z kolegami i koleżankami. Razem przeżywaliśmy niezapomniane chwile (kręciliśmy filmy, robiliśmy żarty z ludźmi czy po prostu graliśmy w karty), a nasza wspólna nauka była zawsze czymś ciekawym.

JULIA PARZONKA

- Zdecydowanie moim ulubionym aspektem ALO była jego społeczność. Otaczali mnie sami ambitni i inteligentni ludzie. Nie da się

ukryć, że kiedy przebywa się w takim otoczeniu, ciągły rozwój staje się bardzo naturalny. Z wieloma osobami z którymi zaprzyjaźniłam się w liceum, utrzymuję bliski

kontakt do dzisiaj. Nieocenione było również zaangażowanie nauczycieli i fakt, że zawsze mogłam liczyć na ich wsparcie - zwłaszcza przed maturą, w trakcie pandemii.

Na ile planowanie przyszłości już w liceum ogólnokształcącym sprawdza się?

MAŁGORZATA WIECZORKIEWICZ

- W moim przypadku... i tak, i nie. Jeżeli chodzi o architekturę, stało się tak, jak chciałam. Wkrótce zaczynam drugi rok studiów na Politechnice Wrocławskiej właśnie na tym kierunku. Jednak moim marzeniem była również nauka na Wydziale Filologicznym UW, szczególnie chodzi mi o filologię polską i francuską. Choć dostałam się na obie, nie byłam w stanie podjąć tych studiów równoległe z architekturą. Czy odpuszczenie sobie tego szalonego planu bolało? Bardzo. Ale nie każde marzenie jest do spełnienia. Nic straconego, bo jeszcze kiedyś pojawię się przy placu Nankiera, ale cóż... Tak bywa w życiu. Dlatego nie przeszacowujcie swoich sił. Starajcie się, aby Wasze cele były mierzalne. To już połowa sukcesu! A wiadomo – gdy ma się jakiś cel, maraton nie wydaje się taki straszny.

JAN PYTEL

- Och, zupełnie się nie sprawdza. I bardzo dobrze. Jeszcze w drugiej klasie liceum (przypomnę, ówczesnie trzyletniego) myślałam, że będę informatykiem zajmującym się modelami językowymi, a obecnie piszę

pracę inżynierską z fotochemii. Mój kolega zastanawiał się na budownictwem, poszedł na automatykę i robotykę, a teraz studiuje prawo. Inny kolega po dwóch latach informatyki technicznej rekrutuje się na medycynę. Jedną z najważniejszych rzeczy, jakich można się dowiedzieć w liceum jest to, czego się nie lubi. Miałem wielkie szczęście, że rozszerzałem informatykę zamiast chemii. Chemia w liceum tak różni się od uniwersyteckiej, że właściwie nie miałem żadnych braków. Na rozszerzeniu z informatyki dowiedziałem się za to, jak bardzo mnie nie obchodzą bazy danych, protokoły komunikacyjne czy sieci komputerowe.

JULIA PARZONKA

- Myślenie o przyszłości w liceum jest trochę jak tworzenie playlisty na imprezę. Wybieramy najlepsze nutki, ale czasem niespodziewanie pojawi się piosenka, która zmienia całą atmosferę – i to często czyni tę imprezę niezapomnianą. A więc, odpowiedź brzmi TAK, warto mieć plan i wizję na swoją przyszłość już w liceum, ale pod warunkiem, że nasza głowa pozostanie otwarta i damy sobie przestrzeń na potknięcia czy to, co niespodziewane.

Co byś przekazał jako przesłanie młodszym koleżankom i kolegom z ALO?

MAŁGORZATA WIECZORKIEWICZ

- Próbujcie swoich sił. Próbowanie nic nie kosztuje, a może wiele dać. Miejcie odwagę realizować swoje cele, spełniać się i... odpoczywać. Bo czas na sen zawsze musi być.

JAN PYTEL

- Efekt Dunninga-Krugera mówi, że osoby wysoko wykwalifikowane mają tendencję do zaniżania oceny swoich umiejętności. **Mierz wyżej.** Na Boga, mierzcie wyżej niż „inżynier informatyk.”

MICHAŁ STRUGAREK

- Żeby się nie przejmowali ocenami i korzystali z wszystkiego, co im sprawia przyjemność.

MAGDA BŁOŃSKA

- Żeby mądrze dysponowali swoim czasem, potrafili wybrać to, co jest dla nich ważne, znaleźli jedną, dwie dziedziny, w których czują się mocni i właśnie w to inwestowali najwięcej.

Co przeminęło z wiatrem po odejściu z ALO, a co zagościło na stałe w Twoim życiu?

MACIEJ LEWANDOWICZ

- Przeminęła chęć do czytania książek, zagościła pasja do odkrywania zakątków matematyki, fizyki, a także szeroko rozumianej informatyki. Zagościły wspomnienia z jeżdżenia polinką oraz jedzenia frytek w „Bazylii”. No i pojawiły się znajomości, które utrzymuję do dzisiaj.

JULIA KOBAN

- Wszystko co przeżyłam w liceum jest dalej we mnie obecne, chociażby pod postacią wciąż żywych i wywołujących uśmiech wspomnień. Po krótkim namyśle dodałabym, że jedyne, co bezpowrotnie przeminęło, to sam okres większej bez troski i nie tak dużej presji związanej z wchodzeniem w dorosłość. Za tym już zawsze i coraz mocniej będę tęsknić.

IZA KOSZYKOWSKA

- Matematyka i reszta przedmiotów ścisłych na stałe przeminęła w moim humanistycznym życiu...

JAN PYTEL

- Przeminął Bolesław Prus (i chwała Bogu). Zagościł, przy moim umiarkowanym zaskoczeniu, Albert Camus. Bystry czytelnik konstataje, że gdy absolwent ALO (a zapewne każdego LO) nie wie o czym pisać, piszę o lekturach. Taki wyuczony odruch. Niemniej jednak, muszę się przyznać, że bardzo często odwiedzam stronę Alberta Camusa na Wikicytatach. Obie płaszczyzny „Dżumy” zrobiły się w moich policealnych latach, niestety, cholernie ważkie. Trzeba więc „... iść naprzód w ciemnościach, trochę na oślep i próbować czynić dobrze.” Dlatego studiuje chemię XD

KONRAD WITCZAK

- Na pewno na stałe zagościła miłość do twórczości Tadeusza Różewicza i Bolesława Leśmiana... A mówiąc poważnie, mam wrażenie, że bardzo się zmieniłem w trakcie liceum i ciężko byłoby mi odpowiedzieć na to pytanie ze względu na to, że z miesiąca na miesiąc różne rzeczy, które wydawały mi się pewne, uciekały, a inne zajmowały ich miejsce.

Jak po latach oceniasz swoich nauczycieli z ALO?

JULIA KOBAN

- Dzięki mojemu poloniście odnalazłam w sobie ogromną miłość do literatury oraz stałam się dużo bardziej wrażliwa na sztukę. Nauczycielki niemieckiego sprawiły, że nigdy nie traktowałam zajęć językowych jako szkolnego obowiązku. Pokazały mi, że język obcy to przede wszystkim otwarcie się na poznanie innych ludzi i kultur. Matematycy i fizycy zawsze motywowali mnie

do pracy, uświadamiając, że nic nie jest zbyt trudne - wystarczy po prostu poświęcić na to odpowiednią ilość pracy i chęci. Nie sposób wymienić każdego z osobna, więc podsumowując - każdy nauczyciel z ALO, którego spotkałam w jakiś sposób mnie zainspirował i sprawił, że odkryłam naukę na nowo.

JAN PYTEL

- Myślę, że bez wyjątku byli nonkonformistami. Tym ładnym zabiegiem „obsłużę” jednocześnie tych bardziej i mniej lubianych. Próżno było w ALO szukać nauczyciela, który zbyt mocno trzymałby się podręcznika (czym bardzo denerwowali moją mamę, która kupowała książki, z których rzadko korzystaliśmy). Na zajęciach brylowały quizy, plakaty i praca w grupach. Nie wszystkim nauczycielom i nie na wszystkich przedmiotach udawało się w ten sposób zaktywizować uczniów, ale nie sposób odmówić kadrze pedagogicznej ALO starań. Jest jednak

ktoś, kto jeszcze za czasów ZSA i mojej nauki w gimnazjum zasłużył sobie na najwyższą pochwałę i pozwolę sobie wspomnieć go z imienia i nazwiska. Łukasz Auguścik był w naszej szkole nauczycielem biologii. Za „auguścikodolary” moja „gildia” kupiła swego czasu „berło władcy bananowych ptysiów”, dzięki któremu mieliśmy pierwszeństwo w odpowiadaniu na pytania profesora Auguścika, przynoszącego na zajęcia to serce wołowe, to znów własnoręcznie narysowany komiks o układzie odpornościowym. Tego długo nic nie przebiję.

W jakim stopniu akademickie liceum pomogło Ci w osiągnięciu życiowej samodzielności?

MACIEJ LEWANDOWICZ

- Ciężko na to pytanie odpowiedzieć. Od 7. roku życia uczęszczałem równoległe do szkoły muzycznej, co wymusiło na mnie dużo samodzielności już w gimnazjum, wiele w tej kwestii się nie zmieniło w trakcie liceum. Wiem, że początkowo dla niektórych styl prowadzenia zajęć przez nauczycieli akademickich mógł stanowić pewną barierę, dla mnie samodzielna i systematyczna praca była już wówczas czymś naturalnym.

EMILIA ŻUREK

- Myślę, że w dużym stopniu ALO sprawiło, że nie boję się rozmawiać z ludźmi i wymieniać się z nimi swoimi poglądami. Po ukończeniu liceum poszłam do pracy, a od października będę studentką, co uważam, że jest dużym krokiem w dorosłość.

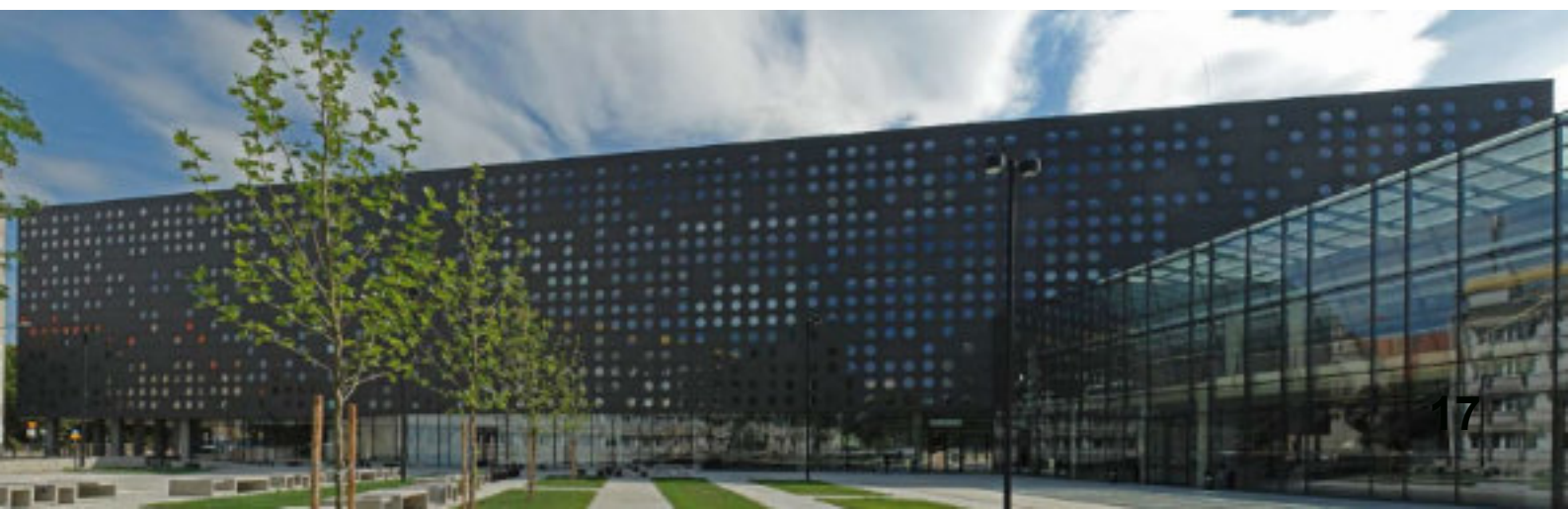
KONRAD WITCZAK

- Nauczyciele w ALO na pewno bardzo

pomagają w dorastaniu, nie wywyższają się i przekazują mnóstwo przydatnych, życiowych informacji; oczywiście, życie studenckie i praca to zupełnie co innego niż dorosłość i samodzielność, o której myślało się w liceum, ale na pewno jest dużo łatwiej z większą ilością doświadczeń, które można zdobyć w ALO

JAKUB POLAŃSKI

- Niestety, tak jak to było już pewnie mówione wielokrotnie, system edukacji stworzony jest do wpasowania się w schemat i tabelki oraz służy zaliczaniu dobrze egzaminów. O ile nauka na wszystkie testy w ALO była dla mnie prosta (a czasem nawet przyjemna), to jednak teraz ta wiedza do samodzielnego egzystowania jest mi zbędna. To nie wina nauczycieli czy szkoły, tylko źle skonstruowanego systemu edukacji. Samodzielności życiowej uczyłem się w domu czy poza szkołą, w praktyce (w szkole była tylko teoria).



Co w ALO było dla Ciebie największym wyzwaniem?

JULIA KOBAN

- Zaczęłam liceum jako dosyć nieśmiała i zamknięta osoba, wyzwaniem dla mnie było np. wyjście ze swojej strefy komfortu - nauka publicznych wypowiedzi, dzielenia się swoimi opiniami z innymi. Na początku lekcje, które wymagały ode mnie tego rodzaju interakcji, potrafiły wzbudzać przerażenie, jednak z czasem uświadomiły mi, jak ważne są w kontekście rozwoju osobistego. Pokazały, że mój głos ma dużą wartość i w wielu aspektach otworzyły na ludzi i świat dookoła.

- MAŁGORZATA WIECZORKIEWICZ

- Na początku? Na pewno matematyka. Trafiłam do klasy matematycznych „mózgów” i olimpijczyków, przez co jako humanistka czułam, że mam jeszcze wiele do nadrobienia. Jednak udało mi się to w ciągu pierwszego semestru – później czerpałam już satysfakcję ze zdobywanej wiedzy. Niestety, gdy w klasie maturalnej, po około półtorarocznych zajęciach zdalnych, wróciliśmy do nauczania stacjonarnego, znów musiałam poświęcić królowej nauk więcej czasu. Ale opłaciło się. Z pierwszego próbnego egzaminu na poziomie rozszerzonym wyszłam z zaledwie 22 procentami. W lipcu cieszyłam się już pięknymi 96.

JAN PYTEL

- Moja nieodwzajemniona sympatia do pewnej dziewczyny z młodszego rocznika. Może nie jest to odpowiedź, jakiej oczekiwali autorzy pytań, ale jest szczerą. Owszem, zależało mi na przyzwoitych ocenach. Brałam udział w zawodach i konkursach, szczególnie w mojej ulubionej olimpiadzie lingwistycznej. Jednak ani wloty, ani liczniejsze upadki podczas tych zmagani nie wpływały na moje myśli i uczucia tak, jak młodzieńcza miłość. „*Już nigdy nie będziemy kochać tak jak wtedy...*” Za niewątpliwy sukces dydaktyczny ALO należy uznać, że pamiętam, że jest to cytat z wiersza Jana Rybowicza.

MIKOŁAJ MĘŻYK

- ALO zapamiętałem głównie jako ciekawe czasy, które bardzo mnie rozwinęły; tutaj stałem się dorosłym człowiekiem. Z drugiej strony – były to dni w pewnym stopniu niewykorzystane, bo pandemia ograniczyła możliwość przeżycia w pełni tego pięknego okresu. Do liceum wszedłem jako człowiek absurdalnie pewny siebie i dość arogancko przekonany o własnej wybitności. Później uświadomiłem sobie, że byłem, koniec końców, niedojrzałym piętnastolatkiem (każdemu 15-latkowi wydaje się, że jest bardzo dojrzały jak na swój wiek). Wyszedłem równie pewny siebie i może nieco mniej arogancki, ale na pewno dojrzałszy. To właśnie czas spędzony w liceum sprawił, że odkryłem piękno sportu i w znacznej części podporządkowałem mu swoje życie. Poznałem swoje mocne strony i wiem, co chcę robić w przyszłości. Już teraz razem z kolegą z ławki zakładam firmę. Jestem przekonany, że te cztery lata nie tylko mnie ukształtowały, ale też były najpiękniejsze w moim życiu. Na pewno będę wspominał wspaniałe wycieczki i imprezy. Bardzo dobrze czułem się także w roli nadwornego konferansjera szkoły. To było, to jest moje ALO.

PIOTR BIEŃKOWSKI

- ALO na pewno było dla mnie fantastycznym wyborem. Od pierwszej klasy wiedziałem, czego chcę i na czym powinienem się skupić. Podział zadań według zasady: najpierw to, co ważne i pilne, potem to, co mniej ważne i mniej pilne. Finał Olimpiady Informatycznej w drugiej klasie oznaczał dla mnie indeks na studia, a więc i spokój ducha wobec szkolnych wymagań. Ale... bez spoczywania na laurach, bo owszem na pierwszym planie rozwój kompetencji informatycznych i biznesowych, na drugim jednak... matura. Zwłaszcza ta najbardziej niepokojąca, bo odległa od moich zainteresowań – z języka polskiego. Wiedziałem jedno – zrobię to, czego nauczyciel wymaga ;) Opracowałem własny

sposób przejścia przez tekst literacki – czytając, tworzyłem notatkę słowno-graficzną, odtwarzając przebieg wydarzeń. Sposób niezawodny przy krótkich dramatach,

nieskuteczny przy trzech tomach „Potopu”:
I konsultacje w każdy wtorek – fakultet maturalny z polskiego. Skutek? Zdałem. To były dobrze wykorzystane cztery lata.

Tęsknisz za nami? Czy ALO to szkoła, która wygenerowała dobre wspomnienia?

JAN PYTEL

- Tak, przez sześć lat spędzone w ZSA i ALO miałem bardzo zgraną i koleżeńską klasę. Myślę, że byliśmy mistrzami Polski w „wybłagiwaniu” i organizowaniu wycieczek klasowych. Wciąż utrzymuję kontakt ze sporą grupą kolegów. Co więcej, miałem duże szczęście do „prouczniowskich” nauczycieli. Z jednym może wyjątkiem, o którym wspomnę z historycznej uczciwości. Jestem świadomy, że niektórzy moi rówieśnicy nie byli równie zadowoleni. Można było natrafić na mniej przyjaznych pedagogów. Kontrowersje zawsze wzbudzał plan pełen okienek i różne niedociągnięcia. Jednak moim zdaniem zwykle tam, gdzie zawodziła szkoła,

na wysokości zadania stawali uczniowie. Tak było w przypadku przedsięwzięć samorządu, dni otwartych czy studniówki.

EMILIA ŻUREK

- Może na studiach zatęsknię, jednak obecnie minęło zbyt mało czasu. Mam wiele dobrych wspomnień związanych z tą szkołą. Jestem pewna, że byłoby ich więcej, gdyby nie pandemia.

RAFAL WŁODARCZYK

- Tęsknię, ale trzeba iść dalej. Szkoła kojarzy mi się dobrze, choć niektórzy mogliby być nieco bardziej społeczni i z większym dystansem do siebie.



ALO okiem belfrów. Jak nauczyciele postrzegają liceum?

Niezwykłe często powtarza się, że szkołę tworzą jej uczniowie. Trzeba jednak zauważyć, że to nauczyciele mają bezpośredni wpływ na postrzeganie rzeczywistości, a w efekcie zachowanie swoich wychowanków. Na ich opinię o liceum składa się tylko codzienna rutyna, lecz także znajomość zakulisowych szczegółów na jego temat. Co zatem myślą oni o pracy w ALO PWr?

Co czuje Pani/Pan jako pedagog z ALO, jednej z najlepszych szkół w kraju?

MAGDA PIEKARSKA-BORÓWKA

- Czuję dumę, że mogę pracować w takim miejscu, uczyć świetnych, ambitnych i wrażliwych młodych ludzi i współpracować ze znakomitym zespołem koleżanek i kolegów. Lubię piękny campus Politechniki, widok z okna mojego gabinetu, atmosferę twórczej pracy, poczucie humoru wielu osób. Wyniki naszych uczniów i uczennic, miejsce szkoły w różnych rankingach są bardzo ważne, ale jeszcze ważniejsze są nasze wzajemne relacje. Jestem zadowolona, że pracuję w ALO od początku istnienia tej szkoły.

MARCIN RUSNAK

- Szczerze powiedziawszy, na ogół nie myślę o tym, jaką szkołą jesteśmy i gdzie się plasujemy w kontekście innych placówek. Patrzenie na rankingi jest oczywiście przyjemne, bo stanowi do jakiegoś stopnia namacalny dowód, że wykonuje się dobrze swoją pracę. Niemniej jednak rankingi liczą się dla mnie w dużo mniejszym stopniu niż, przykładowo, sytuacja, kiedy uczniowie wciągają się w lekcję tak bardzo, że przegapiają jej koniec. Takie chwile dają najwięcej satysfakcji.

Czym ALO różni się od innych szkół?

LUCYNA ZABOR

- Mam wrażenie, że podejście do ucznia jest u nas bardziej spersonalizowane, nauczyciele próbują dotrzeć ze swoim przekazem do każdego młodego człowieka, także tego "najtrudniejszego", ze zdiagnozowanymi dysfunkcjami. Każdy uczeń wydaje się być ważny i w każdym drzemie nieodkryty potencjał.

cyście są pasjonatami swoich przedmiotów i tą pasją starają się zarazić uczniów. Także sam budynek C -13 i lokalizacja na kampusie Politechniki Wrocławskiej są wyjątkowe.

KINGA RADWAN-OLSZEWSKA

- Jest to miejsce, w którym zostali zatrudnieni ludzie z pasją, lubiący uczyć się od młodzieży i przekazywać im informację, którą można zamienić na wiedzę w procesie doświadczenia życiowego czy eksperymentu.

ANNA POLINCEUSZ

- Dużą część kadry stanowią doktorzy, a także pracownicy uczelni wyższych. Nau-

Jak nauczyciel powinien nadążać za współczesnością, nie tracąc szacunku dla tradycji?

MAGDA PIKARSKA-BORÓWKA

- Niezbędne w naszym zawodzie jest podążanie za rozwojem mediów, stałe kształcenie się, interesowanie się zmianami zachodzącymi w technologiach, ale i w świecie. Jednak w tym wszystkim trzeba pozostać sobą, mieć świadomość swojej własnej drogi życiowej, swoich wartości, rozwijać zainteresowania, mieć bogate życie poza szkołą. Tylko wtedy jesteśmy prawdziwymi ludźmi, to jest w każdym z nas niepowtarzalne i myślę, że czyni nas osobami ciekawymi dla uczniów.

URSZULA ZEMEŁKO

- Nauczyciel powinien zastosować podejście pragmatyczne: wykorzystywać to, co ułatwia, urozmaica, przyspiesza proces nauczania. Stosować nowinki techniczne, jeśli pozwalają usprawnić, zintensyfikować działania edukacyjne, nie zawsze i nie ze wszystkimi w tym samym zakresie, bo każda grupa ma swoją własną dynamikę i potrzeby. Stosować tradycyjne formy pracy tam, gdzie gwarantują dużą efektywność,

a jednocześnie są zgodne z „osobowością” nauczyciela. Co do nowych trendów w edukacji, warto poddawać je analizie krytycznej, oceniając ich zalety i zagrożenia.

MARCIN RUSNAK

- O, to jest akurat i trudne, i łatwe zarazem. Trudne, bo wymaga nieprzemijającej, niegasnącej fascynacji światem, a to jest cecha, którą często, niestety, zatracamy, wchodząc w dorosłość i koncentrując się na jakiejś dziedzinie. Z drugiej strony łatwe, bo współczesne media, wielość społecznych inicjatyw, wydarzeń kulturalnych, wszystko to sprawia, że jeśli tylko chcemy, doksztalcanie się, trzymanie ręki na pulsie zmian i nowych trendów jest prostsze niż kiedykolwiek wcześniej. Tylko kilka kliknięć dzieli nas od aktualnej wiedzy na temat technologii kosmicznych, najmodniejszych diet czy najcenniejszych dzieł współczesnej popkultury. Tylko od nas zależy, czy po tę wiedzę sięgniemy, co z niej wyciągniemy dla siebie i dla uczniów, jaki z niej finalnie zrobimy użytek





KALENDARIUM ALO

2012 — Uchwała Senatu PWr powołująca szkołę.

1 września 2014 — Uroczysta inauguracja szkoły, powstanie Zespołu Szkół Akademickich Politechniki Wrocławskiej (gimnazjum i liceum). Dyrektorem szkoły zostaje Alicja Benzar.

Styczeń 2015 — Szkoła zostaje włączona w system organizacyjno-administracyjny Politechniki Wrocławskiej.

1 września 2015 — Dyrektorem szkoły zostaje Agata Roman.

28 kwietnia 2016 — Wybory rektora Politechniki Wrocławskiej, szkoła zostaje jednym z okręgów wyborczych.

24 czerwca 2016 — Szkoła otrzymuje sztandar.

Kwiecień 2017 — Zorganizowany zostaje pierwszy egzamin gimnazjalny w historii szkoły.

Maj 2017 — Zorganizowany zostaje pierwszy egzamin maturalny w historii szkoły.

Styczeń 2018 — Szkoła zostaje wyłączona z systemu organizacyjno-administracyjnego Politechniki Wrocławskiej, staje się samodzielną jednostką.

10 czerwca 2018 — Akademickie Liceum Ogólnokształcące Politechniki Wrocławskiej zdobywa 38. miejsce w ogólnopolskim w Rankingu Perspektyw i 4. miejsce w województwie dolnośląskim.

Czerwiec 2019 — Akademickie Gimnazjum Politechniki Wrocławskiej zostaje zlikwidowane ze względu na reformę MEN.

1 września 2020 — Dyrektorem szkoły zostaje Anita Skrzyniarz.

Marzec 2020 — Szkoła, ze względu na pandemię, rozpoczyna nauczanie w systemie on-line.

27 września 2020 — Złoty medal ucznia 3 B, Łukasza Orskiego i szóste miejsce polskiej reprezentacji w Międzynarodowej Olimpiadzie Matematycznej.

9 lutego 2021 — Pierwszy absolwent Liceum Akademickiego otrzymuje tytuł inżyniera.

2 lipca 2021 — Pierwszy absolwencki rajd NARA.

13 marca 2023 — Brązowy medal absolwenta, Gniewosza Armisty, w Międzynarodowej Olimpiadzie z Astronomii i Fizyki. Złoty medal dla Huberta Tubisa i brązowy medal dla Igora Zierkiewicza w Międzynarodowym Konkursie "Winter Challenge".

20 kwietnia 2023 — Drugie miejsce dla Koła Naukowego Pojazdów Niekonwencjonalnych OFF-ROAD (należy do niego absolwentka ALO, Zofia Stypułkowska) w zawodach Australian Rover Challenge.

28 kwietnia 2023 — 6. miejsce drużyny A (Urszula Wojtasik, Mateusz Wawrzyniak, Jakub Gaj, Błażej Chamuczyński, Franciszek Jarzembowski) w międzynarodowym konkursie Nabój Matematyczny.

15 maja 2023 — Srebrny medal ucznia klasy 3 A, MarĔna Drelichowskiego, w Międzynarodowej Olimpiadzie Filozoficznej.

29 czerwca 2023 — Akademickie Liceum Ogólnokształcące Politechniki Wrocławskiej zdobywa 9. miejsce w rankingu Perspektyw na najlepsze liceum w Polsce i 2. miejsce w województwie dolnośląskim.



Nasze sukcesy

W historii naszej szkoły sukcesów było wiele, a tu przypominamy te najważniejsze

Mateusz Wawrzyniak - **laureat** 73., 74. i 75. Olimpiady Matematycznej; **laureat** 30. Olimpiady Informatycznej; srebrny **medalista** 9. Irańskiej Olimpiady Geometrycznej; **laureat** Mistrzostw Polski w Geometrii Elementarnej.

Izabela Koszykowska i Michał Antoni Kucharski - **finaliści** 50. Olimpiady Literatury i Języka Polskiego.

Maja Orłowska - **stypendystka** Prezesa Rady Ministrów

Reprezentacja szkoły - Międzynarodowa Olimpiada Matematyczna: **6 medali dla zespołu**

Bartłomiej Bychawski - Konkurs Prac Uczniowskich Dety imienia Pawła Domańskiego edycja XLIII: **złoty medal**

Weronika Wiesiołek - **stypendystka** Prezesa Rady Ministrów

Ala Musiał – **pierwsze miejsce** w konkursie „Młody poeta z Dolnego Śląska”

Kuba Filistyński - **finalista** XXXIII Ogólnopolskiego Sejmiku Matematyków

Marcelina Bronowicka - **3 miejsce** w XII Dolnośląskim Konkursie Literacko-Dziennikarskim im. Beaty Jaroszewskiej MOJA MAŁA OJCZYŻNA 2016

Denis Zelent - **finalista** XXXIV Ogólnopolskiego Sejmiku Matematyków

Karol Kobiątka - **finalista** XLVII Olimpiady Literatury i Języka Polskiego

Michał Kucharski – **drugie miejsce** w konkursie „Młody poeta z Dolnego Śląska”

Łukasz Orski – **srebrny medal** w 4. Europejskiej Olimpiadzie Fizycznej

Weronika Krawczyk i Stanisław Markowski - **finaliści** VI Olimpiady Medialnej.

Jakub Dworżański, Michał Chohura i Gabriel Wechta - **drugie miejsce** w finale drużynowego konkursu NOMAD

Weronika Wiesiołek - **tytuł** „Najlepszego Dolnośląskiego Licealisty 2016”

Reprezentacja szkoły - **drugie i trzecie miejsce** w etapie ogólnopolski TMF 2023 (Turnieju Młodych Fizyków)

Łukasz Pluta, Antoni Dąbrowski, Adam Pędziwiatr, Jan Sobków, Jakub Niksiński, Szymon Szecówka, Jakub Franczak, Jakub Dworżański, Denis Zelent, Artur Krzyżyński - **1 miejsce** w Dolnośląskich Meczach Matematycznych

Jan Sobków - **laureat** ogólnopolskiej Olimpiady Fizycznej

Łukasz Orski – **finalista** Olimpiady Informatycznej, Olimpiady Lingwistyki Matematycznej, Olimpiady Statystycznej i Olimpiady Astronomicznej

Łukasz Świszcz - **finalista z wyróżnieniem** Olimpiady Informatycznej

Łukasz Jałocha - **finalista** Olimpiady Statystycznej

Dagna Pabian - **IV miejsce** w Polsce w Olimpiadzie Solidarności

Reprezentacja szkoły „VIA” - **trzy złote medale** w Olimpiadzie Kreatywności Destination Imagination

Bartek Bychawski - Middle European Mathematical Olympiad **złoty medal** (indywidualnie i drużynowo)

Reprezentacja szkoły - **drugie i trzecie miejsce** w etapie ogólnopolski TMF 2022 (Turnieju Młodych Fizyków)

Łukasz Orski – Konkurs Prac Uczniowskich Dety imienia Pawła Domańskiego edycja XLIII **srebrny medal**

Beata Mazurkiewicz - **laureatka** konkursu Konsulatu Republiki Federalnej Niemiec

Stypendia ministra edukacji za rok 2022 otrzymali: Mateusz Wawrzyniak, Lena Sitek, Oskar Chamela, Aleksander Olszewski, Magdalena Błońska, Jan Chudzik, Krzysztof Puterko, Michał Świątek, Alicja Wiśniewska, Piotr Wojsiat, Maksymilian Skica oraz Jakub Krajewski

Łukasz Orski – **złoty medal** w Międzynarodowej Olimpiadzie Matematycznej

SUKCESY SPORTOWE

Najważniejsze sukcesy sportowe ALO PWr od momentu powstania szkoły.

Kursywą zaznaczono znaczące sukcesy

2023 – 2024

- w VII Mistrzostwach Wrocławia Szkół Średnich w Żeglarstwie, Kajakarstwie i na Deskach SUP uczniowie ALO PWr zajęli II miejsce w żeglarstwie. Gratulacje dla Mateusza Tokarskiego, Karoliny Krali oraz Marceliny Berhel
- *Indywidualne Mistrzostwa Wrocławia w Biegach Przełajowych Tymon Pitucha*
zajął 3 miejsce na dystansie 2400m

2022 - 2023

- *Narciarstwo alpejskie – licealiada Kajetan Korgól zajął 4 m-ce, a Iwo Dziewoński 10 m-ce. Panowie drużynowo wywalczyli 2 m-ce na Dolnym Śląsku.*
- *IV m-ce w Mistrzostwach Wrocławia w futsalu*
- III m-ce Mistrzostwa Wrocławia w drużynowych biegach sztafetowych chłopców, Morskie Oko, Panowie: Adam Szymański 4F, Paweł Andrzejewski 4E, Aleksander Krupiński 4F, Kamil Majewski 3D, Łukasz Smolakowski 4F, Michał Strugarek 4F, Jan Szumacher 3B

Nasze panie 12 miejsce na 20 szkół. Nasze zawodniczki: Magdalena Aleksandrowicz

4E, Olga Florek 2C, Lena Gąsiorowska 1C, Aleksandra Kolenda 1D, Lena Pawlukiewicz

4F, Milena Sikoń 1D, Julia Szydełko

3B

- Mistrzostwa Wrocławia w Indywidualnych Biegach Przełajowych, Tymon Pitucha z 2A na 5 m-cu
- Jan Zamojski z Ilc sezon 2021/2022 zakończył zdobyciem Żeglarskich Mistrzostw Polski w klasie 420 w kategoriach: U17 (junior młodszy), U19 (junior) oraz Mistrzostwa Polski w Sprincie w kategorii U17 i Wicemistrzostwa Polski w kategorii open.
- 8 m-ce drużynowo w finałach dolnośląskich drużynowych biegów przełajowych
- Szachy, Mistrzostwa Wrocławia – VII miejsce, reprezentowali nas Hanna Frej 4G, Adam Biernacki 1A, Bartosz Kebel 4E, Piotr Kejna 2C

2021 - 2022

- *I m-ce w klasyfikacji drużynowej chłopców w Mistrzostwach Wrocławia w Indywidualnych Biegach Przełajowych - 14.09, Morskie Oko*
- V m-ce w Wojewódzkim Finale w Sztafetowych Biegach Przełajowych mężczyzn- 12.10, Twardogóra,
- *Mistrzostwo Wrocławia w Sztafetowych Biegach Przełajowych w klasyfikacji mężczyzn, Morskie Oko,*
- II m-ce w Mistrzostwach Wrocławia w szachach,

2021

- *I m-ce drużynowo w licealiadzie chłopców w biegach sztafetowych, awans do finału wojewódzkiego, w finale wojewódzkim V –m-ce*
- I m-ce drużynowo w klasyfikacji szkół w indywidualnych biegach przełajowych
Najlepsze wyniki osiągnęli indywidualnie: Franek Łagoda – 4 miejsce i Łukasz Strugarek – 5. Pozostali nasi reprezentanci to: Jakub Toborek, Michał Strugarek, Alek Krupiński, Jan

- Szumacher, Tymon Pitucha, Maciek Kaczmarek i Szymon Miciak
- 2020
- *I m-ce Mistrzostwa Wrocławia w tenisie stołowym, I m-ce w powiecie wrocławskim*
 - *unihokej chłopców – licealiada, IV miejsce w Finale Dolnośląskim*
- 2019
- *Mistrzostwa Wrocławia w koszykówce chłopców – IV m-ce, najwyższe w historii szkoły,*
 - *tenis stołowy – III m-ce we Wrocławiu, V m-ce na Dolnym Śląsku, (Mariusz Centner, Marek Schubert i Jakub Nadolny),*
 - *czwarte miejsce w Finale Dolnośląskim w unihokeju chłopców. Najlepsza drużyna w tej dyscyplinie we Wrocławiu.*
 - *Mistrzostwa Dolnego Śląska w snowboardzie, Zofia Trojan I m-ce indywidualnie*
 - *Mistrzostwa Dolnego Śląska w LA - Maciej Puterko bieg 3000m, III m-ce*
 - *Mistrzostwa Dolnego Śląska w narciarstwie alpejskim. Indywidualnie VI m-ce Kacper Krzysztoń, 7 m-ce: Dominika Ferneza,*
 - *ogólnopolska olimpiady młodzieży szkolnej w brydżu - awans do finału ogólnopolskiego (Kacper Błasiak, Jakub Franczak, Artur Krzyżyński i Kornel Krawiec),*
 - *Mistrzostwa Wrocławia w biegach na orientację, awans do finałów wojewódzkich, indywidualnie Jakub Toborek II m-ce, Franek Łagoda III m-ce,*
 - *Mistrzostwa Wrocławia w biegach przełajowych - Franek Łagoda III m-ce*
- 2018
- *Mistrzostwa Wrocławia i Dolnego Śląska w szachach drużynowych gimnazjada – II m-ce na Dolnym Śląsku, awans do finałów Polski, drużyna: Łukasz Lipski, Jakub Musiała, Łukasz Strugarek, Emilia Rynkiewicz,*
 - *licealiada - III miejsce w Mistrzostwach Wrocławia oraz zawodach*
- strefowych –powiatowych w szachach, drużyna: Bartosz Kosiński, Jakub Madajczak, Mikołaj Molenda, Magdalena Kochońska, Maciej Bazela
- *Mistrzostwa Wrocławia w Indywidualnych Biegach Przełajowych - III m-ce Maciej Puterko,*
 - *Mistrzostwa Wrocławia tenis stołowy – III m-ce we Wrocławiu, V w powiecie, Mariusz Centner, Marek Schubert i Jakub Nadolny,*
 - *Mistrzostwa Wrocławia w koszykówce chłopców V m-ce*
 - *Mistrzostwach Wrocławia szkół średnich w żeglarskim klasycznym i kajakarstwie. Osada kajakowa II m-ce w składzie: Gabriel Wechta i Michał Chochura Załoga żeglarska III m-ce skład: Kajetan Sroka, Andrzej Michałek, Filip Hahs*
 - *Licealiada - Mistrzostwa Wrocławia w Indywidualnych Biegach Przełajowych - III m-ce Maciej Puterko,*
 - *Mistrzostwa Wrocławia szkół średnich w żeglarskim klasycznym i kajakarstwie: osada kajakowa II m-ce w składzie: Gabriel Wechta i Michał Chochura załoga żeglarska III m-ce w składzie: Kajetan Sroka, Andrzej Michałek, Filip Hahs*
 - *Mistrzostwa Polski Akademickich Związków Sportowych w wioślarstwie II m-ce w Kruszwicy: Szymon Rzewuski, Jakub Krajewski, Patryk Mateusiak, Gert Bouwman, Szymon Kowaliński, Bartłomiej Bychawski, Filip Hahs*
 - *Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży Szkolnej w Brydżu - awans do finału ogólnopolskiego Kacper Błasiak, Jakub Franczak, Artur Krzyżyński i Kornel Krawiec*
- 2017
- *Mistrzostwa Wrocławia w szachach I m-ce drużynowo, Dolnego Śląska I m-ce i Finał Mistrzostw Polski w szachach drużynowych – VI m-ce*
- 2016

- *Mistrzostwa Wrocławia w szachach – I m-ce w gimnazjum we Wrocławiu*

I m-ce, na Dolnym Śląsku oraz IV m-ce w Polsce



**POLITECHNIK JUNIOR – WYDAWNICTWO AKADEMICKIEGO
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO WE WROCŁAWIU**

Redaktor naczelny: Patryk OLACZEK.

Zastępca redaktora naczelnego: Igor ZIERKIEWICZ.

Redaktorzy: Jakub JACZENIA, Jagoda JERKA, Igor ZIERKIEWICZ,
Małgorzata MICKIEWICZ, Sara MILITOWSKA, Karolina SADECKA,
Hubert TUBIS.

Skład komputerowy: Jagoda JERKA, Hubert TUBIS, Igor
ZIERKIEWICZ.

Opiekun: Rafał ZARYCHTA.